

Nieustannie się módlcie

Jako zwykli chrześcijanie, którzy chcą z bliska podążać za Jezusem na rozdrożach świata, musimy żyć nieustannie zjednoczeni z Bogiem poprzez ciągłą modlitwę.

01-12-2018

Święty Łukasz jest tym Ewangelistą, który najbardziej podkreśla sens modlitwy w posłudze Chrystusa^[1]. Tylko on przekazał nam trzy przypowieści Jezusa na temat modlitwy.

Druga z nich jest następująca: W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: „Obroń mnie przed moim przeciwnikiem!”

Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: „Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadręczała mnie”.

I Pan dodał: „Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie?”[2].

Przedstawiając przypowieść, św. Łukasz pisze: Powiedział im też przypowieść o tym, że zawsze powinni modlić się i nie ustawać[3].

Wkrótce potem zaś przedstawia inne słowa Jezusa na temat konieczności czuwania: Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym[4].

Jak można zauważyć, trzeci Ewangelista zwrócił uwagę na to, że Jezus nadaje duże znaczenie stałości w modlitwie, ponieważ nakazuje swoim uczniom, żeby nieustannie trwali na modlitwie: „dnem i nocą”, „w każdym czasie”. Poza tym staje się jasne, ze względu na ton, jakiego Pan używa, wypowiadając te słowa, że ciągła modlitwa jest czymś nakazanym przez Jezusa — jest to polecenie, a nie jedynie rada.

Trzeba modlić się nieustannie, żeby podążać blisko za Panem, dlatego że On sam daje nam przykład i wciąż modli się do swojego Ojca — Boga. Św. Łukasz ukazuje nam to w

następujący sposób: "On jednak usuwał się na miejsca pustynne i modlił się"[5], a także: "Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów»"[6].

W trzeciej Ewangelii przedstawione są liczne sceny, w których widzimy, że Jezus modli się przed decydującymi chwilami swojej misji, między innymi przed swoim Chrztem, Przemienieniem, przed wyborem i powołaniem Dwunastu, przed wypełnieniem przez Jego Mękę zamysłu miłości Ojca[7].

Jeśli chodzi o przykład modlitwy Pana, św. Josemaría mówi: "Jakże zachwyciła pierwszych uczniów postać modlącego się Chrystusa! Obserwując tę stałą postawę Nauczyciela, poprosili Go: *Domine*,

doce nos orare, Panie, naucz nas modlić się w ten sposób"[8].

W Dziejach Apostolskich św. Łukasz opisuje kilkoma pociągnięciami pióra sposób modlitwy pierwszych wiernych: "Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa"[9], i trochę dalej: "Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach"[10]. Natomiast kiedy Piotr został uwięziony za odważne głoszenie prawdy, "Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga"[11].

Po św. Łukaszu to św. Paweł najwięcej pisze o przykazaniu Jezusa dotyczącym ciągłej modlitwy, ponieważ często zachęca wiernych do wprowadzania go w życie. Na przykład Tesaloniczan: "nieustannie się módlcie!"[12] i Efezjan: "Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu!"[13]. Ten sam Św. Paweł daje

nam przykład, kiedy mówi, że nieustannie, dniem i nocą, bez przerwy, modli się za swoich[14].

Naśladując nauki biblijne, niektórzy Ojcowie Kościoła i starożytni pisarze kościelni również zachęcają chrześcijan do prowadzenia życia nieustającej modlitwy. Jeden z nich pisze, na przykład: "Chociaż niektórzy przypisują modlitwie określone godziny, na przykład, trzecią, szóstą i dziewiątą, chrześcijanin doskonały modli się przez całe życie, starając się żyć w Bogu poprzez modlitwę"[15].

Życie nieustannej modlitwy

Jako zwykli chrześcijanie, którzy chcą z bliska podążać za Jezusem na rozdrożach świata, musimy żyć nieustannie zjednoczeni z Bogiem poprzez ciągłą modlitwę: "Ilekroć w naszym sercu odczuwamy pragnienie poprawy i hojniejszego służenia Panu i ilekroć szukamy

wtedy drogowskazu i gwiazdy przewodniej dla naszego życia chrześcijańskiego, Duch Święty podsuwa naszej pamięci słowa Ewangelii mówiące o tym, że *zawsze powinniśmy się modlić i nie ustawać* (...).

Chciałbym, byśmy podczas dzisiejszego rozważania przekonali się ostatecznie, że musimy stać się duszami kontemplacyjnymi; nasza rozmowa z Bogiem winna trwać stale: czy na środku ulicy, czy podczas pracy, i nigdy w ciągu dnia nie ustawać. Jeśli rzeczywiście chcemy być lojalnymi naśladowcami Nauczyciela, jest to dla nas jedyna droga"[16].

Chrześcijanin, który chce żyć spójnie ze swoją wiarą, pragnie starać się zamieniać dzień w nieustanną i bliską rozmowę z Bogiem w taki sposób, żeby modlitwa nie była pojedynczym aktem, który się

wypełnia i który się później porzuca:
"Rankiem wspominam Ciebie, a
wieczorem moja modlitwa wznosi się
do Ciebie jak kadzidło. Cały dzień
może być czasem modlitwy: od
wieczora do rana i od rana do
wieczora. Co więcej, jak przypomina
nam Pismo Święte, również sen
powinien być modlitwą"[17].

To ostatnie twierdzili niektórzy
Ojcowie Kościoła, na przykład św.
Hieronim: "Apostoł nakazuje nam
zawsze się modlić, a dla Świętych
nawet sen jest modlitwą"[18].

Ciągła modlitwa jest z pewnością
darem Bożym, którego Bóg nie
odmawia temu, kto odpowiada
hojnością na Jego łaskę. Niektóre
praktyki pobożności chrześcijańskiej
ukazują w szczególny sposób ten
wypełniający duszę nieprzerwany
dialog z Panem.

Takie praktyki są równocześnie
konsekwencją miłości i środkiem do

wzrastania w niej. To zaś, że są one środkiem, sprawia, że jeżeli chrześcijanin chce osiągnąć życie nieustannej modlitwy, nie może przyjmować biernej postawy w stosunku do walki wewnętrznej: powinien poszukiwać i wprowadzać w życie *ludzkie wynalazki*, *przypomnienia*, które w każdej chwili mogą ożywiać Boski dialog i obecność Boga.

Te *budziki* życia wewnętrznego są niezwykle osobiste, dlatego że miłość jest sprytna. Różnią się w zależności od różnych uwarunkowań każdego człowieka, ale wszyscy musimy widzieć, jakie środki stosujemy, żeby nieustannie się modlić — wszyscy powinniśmy przewidywać w naszym rozkładzie dnia pewne *stałe normy* — praktyki pobożności, których nie przypisuje się do żadnej konkretnej chwili.

Zasadniczą sprawą w obcowaniu chrześcijanina z Panem jest, "żeby (...) gdzieś na dnie naszej duszy trwało nieprzerwane odniesienie do Boga", zaś w tym celu "musimy to odniesienie jak najczęściej ożywiać i wносить do niego sprawy naszego codziennego życia"[19]. To zaś osiągamy, zamierzając, na przykład, stale szukać obecności Boga albo rozważając, że jesteśmy dziećmi Boga przed rozpoczęciem pracy, albo wreszcie dziękując Panu za łaskę, którą nam uczynił, wykorzystując fakt, że dziękujemy za nią również osobie, której ją zawdzięczamy.

Te *stałe normy* są ze sobą wzajemnie głęboko powiązane, ponieważ w głębi stanowią jedynie "orientację, która kształtuje całą naszą świadomość, ową milczącą obecność Boga u podstaw naszego myślenia, czucia i bytowania"[20]. W ten sposób, na przykład obecność Boga pomaga w postrzeganiu dobrych

rzeczy, które On nam daje i w okazywaniu Mu naszej wdzięczności.

Ten, kto zamierza dziękować Panu za dobra, które otrzymuje — również za samo życie, za wiarę, za chrześcijańskie powołanie — wykorzystując pewne okoliczności dnia, odkrywa wreszcie inne okazje, żeby chwalić Go w ciągu dnia. I to jest owa „nieustanna modlitwa”[21].

Święty Paweł dał nam przykład prowadzenia życia ciągłego dziękczynienia: „Bogu mojemu dziękuję wciąż za was, za łaskę daną wam w Chrystusie Jezusie”[22].

Na tej samej zasadzie św. Josemaría zachęca do przemiany całego życia chrześcijanina w ciągłe dziękczynienie: „Jak można zdać sobie z tego sprawę, dostrzec, że Bóg nas miłuje, i nie oszaleć z miłości? (...). Nasze życie przemienia się w ten sposób w nieustanną modlitwę, pogodę ducha i pokój, które nigdy się

nie kończą; w akt dziękczynienia powtarzany godzina za godziną”[23].

Najświętsza Maryja Panna trwała zawsze na nieustannej modlitwie, ponieważ osiągnęła najwyższy szczyt kontemplacji. Jakże musiał patrzeć na Nią Jezus i jakże Ona odpowiadała na spojrzenie swojego Syna! Nie powinno nas dziwić, że tak niewypowiedziana rzeczywistość pozostawała w milczeniu, ledwie sugerowana — to były sprawy, które Maryja zachowywała w swym sercu[24].

M. Belda

Tłum. Bronisław Jakubowski

[1] Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2600.

[2] *Łk* 18, 2-7.

[3] *Lk* 18, 1.

[4] *Lk* 21, 36.

[5] *Lk* 5, 16.

[6] *Lk* 11, 1.

[7] Por. *Lk* 3, 21; 9, 28; 6, 12; 22, 41-44.

[8] *To Chrystus przechodzi*, 119.

[9] *Dz* 1, 14.

[10] *Dz* 2, 42.

[11] *Dz* 12, 5.

[12] *1 Tes* 5, 17.

[13] *Ef* 6, 18.

[14] *1 Tes* 3, 10; por. *2 Tes* 1, 11; *Rz* 1, 10; *1 Kor* 1, 4; *Flp* 1, 4; *1 Tes* 1, 3; *Flm* 4.

[15] Św. Klemens Aleksandryjski, *Stromata*, 7, 7, 40, 3.

[16] *Przyjaciele Boga*, 238.

[17] *To Chrystus przechodzi*, 119.

[18] Św. Hieronim, *Epistola* 22, 37.

[19] J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, część I: Od Chrztu w Jordanie do Przemienienia, tłum. Wiesław Szymona OP, Wydawnictwo M, Kraków 2011, s. 122.

[20] *Tamże*.

[21] Por. *tamże*.

[22] *1 Kor* 1, 4; por. *Ef* 1, 16.

[23] *To Chrystus przechodzi*, 144.

[24] Por. *Łk* 2, 51.